

Sanah, Bajka (K. K. Baczyński)

Ludzie prości i zbrojni więc smutni
wchodzili na okręty omszałe;
niebo grało podobne do lutni
srebrnej chyba i kwiatem pachniało.

Od uliczek rzeźbionych w cieniu
szła procesja, czy biały świt
i świergotał jak ptak na ramieniu
żywot mądry rosnących lip.

Potem morza dzieliły się, tarły
szorstką skórą bokiem o bok;
coś wschodziło, a potem marło,
nie odgadnąć: przez dzień, czy rok.

Gwiazdy były nisko jak gołębie,
ludzie smutni nachylali twarz
i szukali gwiazd prawdziwych w głębi
z tym uśmiechem, który chyba znasz.

Gwiazdy były nisko jak gołębie,
ludzie smutni nachylali twarz
i szukali gwiazd prawdziwych w głębi
z tym uśmiechem, który chyba znasz.

Aż wyrosły krzepkie i jasne
jakby wody przezroczysty płaszcz
więc patrzyli jak na serca własne
z tym uśmiechem, który chyba znasz.

Aż wyrosły krzepkie i jasne
jakby wody przezroczysty płaszcz
więc patrzyli jak na serca własne
z tym uśmiechem, który chyba znasz.

Potem lądy się otwały jak bramy,
góry mrużąc prowadziły pod obłok
więc rzucali w fale nieba kamień
żeby zmierzyć głębie nieba pod sobą.

I na wiatrów rozłożystych wydmach
sieli drzewek młodziutkich las
i marzyli złotych dębów widma
z tym uśmiechem, który chyba znasz.

Gwiazdy były nisko jak gołębie,
ludzie smutni nachylali twarz
i szukali gwiazd prawdziwych w głębi
z tym uśmiechem, który chyba znasz.

Gwiazdy były nisko jak gołębie,
ludzie smutni nachylali twarz
i szukali gwiazd prawdziwych w głębi
z tym uśmiechem, który chyba znasz.

Aż wyrosły krzepkie i jasne
jakby wody przezroczysty płaszcz
więc patrzyli jak na serca własne
z tym uśmiechem, który chyba znasz.

Aż wyrosły krzepkie i jasne
jakby wody przezroczysty płaszcz
więc patrzyli jak na serca własne
z tym uśmiechem, który chyba znasz.

No i stolarz schylał zwolna głowę
i wyciosał przez czas niedługi
dla nich wonne trumny dębowe
a dla synów ich dębowe maczugi.

Więc odeszli. Śpiewał obcy czas.
Więc odeszli przez powietrza białe smugi
z tym uśmiechem, który dobrze znasz.

Gwiazdy były nisko jak gołębie,
ludzie smutni nachylali twarz
i szukali gwiazd prawdziwych w głębi
z tym uśmiechem, który chyba znasz.

Gwiazdy były nisko jak gołębie,
ludzie smutni nachylali twarz
i szukali gwiazd prawdziwych w głębi
z tym uśmiechem, który chyba znasz.